## Jan Paweł II

### ENCYKLIKA LABOREM EXERCENS

###### Praca jako uczestnictwo w dziele Stwórcy

25. „Dla wierzących — uczy Sobór Watykański II — jest pewne, że aktywność ludzka indywidualna i zbiorowa, czyli ów ogromny wysiłek, przez który ludzie starają się w ciągu wieków poprawić warunki swego bytowania, wzięty sam w sobie, odpowiada zamierzeniu Bożemu. Człowiek bowiem, stworzony na obraz Boga, otrzymał zlecenie, żeby rządził światem w sprawiedliwości i świętości, podporządkowując sobie ziemię ze wszystkim, co w niej jest, oraz żeby, uznając Boga Stwórcą wszystkiego, odnosił do Niego siebie samego i wszystkie rzeczy, tak aby przez poddanie człowiekowi wszystkiego przedziwne było po całej ziemi imię Boże”[12](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/laborem.html#p12).

Bardzo głęboko wpisana jest w Słowo Bożego Objawienia ta podstawowa prawda, że *człowiek*, stworzony na obraz Boga, *przez swoją pracę uczestniczy w dziele swego Stwórcy* — i na miarę swoich ludzkich możliwości poniekąd dalej je rozwija i dopełnia, postępując wciąż naprzód w odsłanianiu ukrytych w całym stworzeniu zasobów i wartości. Prawdę tę znajdujemy już na samym początku Pisma Świętego, w Księdze Rodzaju, gdzie samo dzieło stworzenia przedstawione jest na podobieństwo „pracy”, którą Bóg wypełnia w ciągu „sześciu dni” (por. *Rdz* 2, 2; *Wj* 20, 8. 11; *Pwt* 5, 12 nn.), ażeby dnia siódmego „odpocząć” (por. *Rdz* 2, 3). Skądinąd zaś jeszcze ostatnia Księga Pisma Świętego rozbrzmiewa tym samym akcentem uznania dla dzieła, jakiego dokonał Bóg przez swą stwórczą „pracę”, gdy głosi: „Dzieła Twoje są wielkie i godne podziwu, Panie, Boże Wszechwładny” (*Ap* 15, 3) — podobnie jak Księga Rodzaju, która opis każdego dnia stworzenia kończy stwierdzeniem „widział Bóg, że było dobre” (por. *Rdz*1, 4. 10. 12. 18. 21. 25. 31.).

Ów opis stworzenia, jaki znajdujemy już w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, jest równocześnie *jakby pierwszą „ewangelią pracy”*, ukazuje bowiem, na czym polega jej godność — uczy, że człowiek pracując, winien naśladować Boga, swojego Stwórcę, nosi bowiem w sobie — on jeden — ów szczególny pierwiastek podobieństwa do Niego. Powinien naśladować Boga zarówno pracując, jak i odpoczywając — skoro Bóg sam zechciał przedstawić mu swoje stwórcze działanie pod postacią *pracy i odpoczynku*. Owo zaś działanie Boga w świecie trwa stale, jak o tym świadczą słowa Chrystusa „Ojciec mój działa aż do tej chwili (...)” (*J* 5, 17); działa stwórczą mocą, podtrzymując w istnieniu świat, który powołał do bytu z nicości — i działa mocą zbawczą w sercach ludzi, których od początku przeznaczył do „odpoczynku” (por. *Hbr* 4, 1. 9 n.) w zjednoczeniu z Sobą, w „domu Ojca” (por. *J* 14, 2). Stąd też i ludzka praca nie tylko domaga się odpoczynku „co siódmy dzień” (por. *Pwt* 5, 12 nn.; *Wj* 20, 8-12), ale co więcej: nie może polegać na samej tylko eksploatacji ludzkich sił w zewnętrznym działaniu — musi pozostawiać przestrzeń wewnętrzną, w której człowiek, stając się coraz bardziej tym, kim z woli Boga stawać się powinien, przygotowuje się do owego „*odpoczynku”, jaki Pan gotuje* swoim sługom i przyjaciołom (por. *Mt* 25, 21).

Świadomość, że praca ludzka jest uczestnictwem w dziele Boga, winna przenikać — jak uczy Sobór — także do „*zwykłych, codziennych zajęć”.* Mężczyźni bowiem i kobiety, którzy zdobywając środki na utrzymanie własne i rodziny tak wykonują swoje przedsięwzięcia, by należycie służyć społeczeństwu, mogą słusznie uważać, że swoją pracą rozwijają dzieło Stwórcy, zaradzają potrzebom swoich braci i osobistym wkładem przyczyniają się do tego, by w historii spełniał się zamysł Boży[13](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/laborem.html#p13).

Trzeba przeto, ażeby owa chrześcijańska duchowość pracy była powszechnym udziałem wszystkich. Trzeba, aby zwłaszcza w dzisiejszej epoce *duchowość* pracy wykazywała tę *dojrzałość,* jakiej domagają się napięcia i niepokoje myśli i serc: „(...) chrześcijanie nie sądzą, jakoby dzieła zrodzone przez pomysłowość i sprawność ludzi przeciwstawiały się potędze Boga, a stworzenie rozumne stawało się jakby współzawodnikiem Stwórcy; przeciwnie, są oni przekonani, że zwycięstwa rodzaju ludzkiego są oznaką wielkości Boga i owocem niewypowiedzianego Jego planu. Im zaś bardziej potęga ludzi rośnie, tym szerzej sięga odpowiedzialność zarówno jednostek, jak i społeczeństw (...) *nauka chrześcijańska* nie odwraca człowieka od budowania świata i nie zachęca go do zaniedbywania dobra bliźnich, lecz raczej silniej wiąże go obowiązkiem wypełniania tych rzeczy”[14](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/laborem.html#p14).

Świadomość, że przez pracę człowiek uczestniczy w dziele stworzenia, stanowi najgłębszą pobudkę do jej podejmowania na różnych odcinkach: „Powinni tedy wierni — czytamy w Konstytucji *Lumen gentium* — poznawać najgłębszą naturę całego stworzenia, jego wartość i przeznaczenie do chwały Bożej, i przez świeckie również dzieła dopomagać sobie wzajemnie do bardziej świętego życia, tak aby świat przepojony został duchem Chrystusowym i w sprawiedliwości, miłości i pokoju tym skuteczniej swój cel osiągał (...). Dzięki (...) *swej kompetencji* w umiejętnościach świeckich i przez swą działalność uwzniośloną wewnętrznie łaską Chrystusową, winni oni wydatnie przyczyniać się do tego, aby dobra stworzone doskonalone były dzięki ludzkiej pracy, technice i cywilizacji społecznej zgodnie z przeznaczeniem, jakie im wyznaczył Stwórca i z oświeceniem, jakie przyniosło Słowo Jego”15.

Martyna Kiołbasa

**Praca jako uczestnictwo w dziele stwórcy – komentarz**

**do fragmentu encykliki Laborem Excercens**

Czym jest ludzka praca? To nic innego jak świadoma działalność człowieka mająca na celu wytworzenie dóbr w postaci towarów lub usług, ale również doskonalenie świata i samego człowieka. Papież Jan Paweł II imał się różnych prac dlatego znał i przedstawiał ten problem z każdej strony, dzięki czemu powstała encyklika jest niezwykle dogłębna i trafna.

W podrozdziale „Praca jako uczestnictwo w dziele stwórcy” papież zwraca szczególną uwagę jak głęboko zakorzeniona jest praca w ludzką naturę. Tą kwestię poruszał również przytoczony przez Jana Pawła II fragment Soboru Watykańskiego II. Zamierzeniem Boga od początku stworzenia było, aby praca była wpisana w życie człowieka. To właśnie przez nią realizujemy Boży plan. Bóg stworzył człowieka na swoje podobieństwo, a przecież człowiek jest owocem pracy Boga jak możemy czytać już na początku Pisma Świętego w Księdze Rodzaju. Pan powierzając ludziom ziemię i zezwalając na rządzenie nią daje człowiekowi misję pracy na rzecz rozwoju tego co posiada. Papież nazywa opis stworzenia pierwszą „ewangelią pracy”, ponieważ opis ten uczy nas o godności pracy, ale także o jej boskiej genezie.

Ważną kwestią poruszoną w encyklice jest odpoczynek, który powinnien być nieodłącznym towarzyszem pracy, a o którym często zapominamy w chaotycznym tempie życia współczesnego świata. Ludzie często zapominają jaki przykład dał nam Bóg Ojciec siódmego dnia, kiedy to po sześciu dniach ciężkiej pracy wypoczywał. Powinniśmy pamiętać, że ciężka praca nie zawsze pozwoli nam na rozwój duchowy i właśnie dlatego Pan oczekuje od nas również odpoczynku, który pomoże nam zachować dobrą formę zarówno psychicznie i fizycznie. Czas odpoczynku człowiek może spożytkować na wkroczenie na drogę do zbawienia na przykład poprzez uczestnictwo w niedzielnej Mszy Świętej.

Warto tutaj dodać, że brak odpoczynku może doprowadzić nawet do utraty człowieczeństwa jak dzieje się w przypadku pracoholików, których jedynym celem w życiu wydaje się być praca i kariera. Działo się tak również w radzieckich i niemieckich obozach pracy jak można wyczytać z zapisków więźniów tego okresu, a także dzieje się obecnie w Chinach czy Korei Północnej. Owładnięty pracą lub zmuszony do jej ciągłości człowiek pragnie zaspakajać jedynie potrzeby fizjologiczne nie myśląc o sumieniu, moralności czy Bogu.

Dalej w podrozdziale możemy czytać, że zarabiając na życie służymy społeczeństwu co także jest kontynuowaniem myśli Bożej. Wszyscy powinniśmy razem dbać o rozwój duchowości pracy. Także rozwój nauki i techniki nie jest niczym złym, choć niektórym wydawać by się mogło, że są to jakby próby przerośnięcia potęgi Bożej. Tymczasem papież przypomina nam, że jest to jedynie dowód wielkości samego Boga i Jego planu. Dlatego powinniśmy dołożyć wszelkich starań by wziąć w tym planie aktywny udział. Co więcej, budowa świata jest naszym chrześcijańskim obowiązkiem.

Każdy człowiek podejmując prace powiniem być świadomy jej wszystkich aspektów nie tylko tych finansowych, ale także tych moralnych i duchowych. Bóg od dawna ma dla nas plan, lecz to od nas zależy czy go zaakceptujemy i w pełni wypełnimy.